

Goniec codzienny

Wilno
ŚRODA
19 sierpnia 1942 r.
Nr. 335
Cena w Wilnie 5 fen.

Zatopienie 72.000 TRB w ciągu 24 godzin

Kontynuowanie ataków w okręgu Kaukaskim pomimo uporczywego nieprzyjacielskiego oporu. — Od 15 do 17 sierpnia wzięto w północnej pętli wielkiego łuku Donu dotychczas 12.800 jeńców sowieckich. — Skuteczne utarczki morskie w Kanale

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 18 sierpnia. Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

W okręgu kaukaskim kontynuują się skutecznie ataki niemieckich i sprzymierzonych oddziałów pomimo uporczywego oporu nieprzyjacielskiego wśród ciężkich warunków terenowych i w podzwrotnikowym upale. W portach wybrzeża Czarnomorskiego zatopiono trafieniami bomb 12 statków przybrzeżnych, jak również ciężko uszkodzono wielki okręt-cysternę i 8 łodzi transportujących amunicję.

Podczas walk ofensywnych między 15 a 17 sierpnia wzięto w północnej pętli wielkiego łuku Donu, według dotychczasowych obliczeń, 12.800 jeńców, jak również zdobyto lub zniszczono 47 czołgów i 252 dział. Oczyszczenie terenu walk trwa.

Na wschód od Władykaukazu odparto ciężkimi w kontrataku kilka natarć nieprzyjaciela.

W rejonie Rżewa atakował nieprzyjaciel w dalszym ciągu w różnych miejscach silnymi oddziałami piechoty i wojsk pancernych.

Azory i Madera pod dowództwem wojskowym

LIZBONA. Dziennik urzędowy portugalski opublikował zarządzenie rządu, podporządkowujące Azory i Maderę dowództwu wojennemu, wykonywanemu przez generała dywizji lub brygady, tak długo, jak długo będą tego wymagały stosunki obecne.

Usiłowanie Roosevelta związania Chile ze St. Zjednoczonymi

BERLIN. Wezwania Roosevelta, skierowane do chilijskiego prezydenta państwa Riosa, by przybył z wizytą do Waszyngtonu, określa „Berliner Börsenzeitung“ jako próbę prezydenta Stanów Zjednoczonych bliźszego związania Chile ze Stanami Zjednoczonymi a równocześnie odseparowania Chile od Argentyny. Jeśli prezydent Rios istotnie musi się udać do Stanów Zjednoczonych, pisze gazeta, to byłoby pożądané, żeby po drodze odwiedził możliwe najwięcej tych nieszczęśliwych krajów, które Roosevelt od początku tej wojny i przed tym przemienił w amerykańskie Egipcy.

Zawarcie umowy handlowej

MADRYT. (DNB). Jak donoszą z Buenos Aires, hiszpańska komisja gospodarcza, która przebywa od pewnego czasu pod przewodnictwem specjalnego pełnomocnika Amosa w Argentynie, zawarła nowy układ handlowy. Tekst umowy będzie przedłożony jeszcze rządowi obydwóch krajów do zbadania.

Co do treści umowy wiadomo, że Argentyna udzieli Hiszpanii kredytu w wysokości 150 milionów pesów w formie dostaw kukurydzy, jęczmienia browarnianego, celulozy, wełny, bawełny i tytoniu. Hiszpania spłaci ten kredyt w formie wzajemnej dostawy rudy, żelaza, koka, suchych owoców, wina, konserw rybnych, tkanin wełnianych i bawełnianych, jak również przez zbudowanie trzech statków handlowych w 7 ratach.

Wszystkie ataki odparto. Od 20 czerwca zniszczono podczas ciężkich walk odzierających przy wzorowym współdziałaniu z zespołami lotniczymi łącznie 1.068 wozów pancernych.

Również na północnym odcinku Donu załamało się kilka miejscowych ataków nieprzyjaciela. Lotnictwo fińskie zestrzeliło w walkach powietrznych 11 samolotów

Od Woroneża aż do ujścia Donu

BERLIN. Walki w wielkim łuku Donu, również we wschodnim kierunku tej rzeki na północny zachód od Stalingradu zostały obecnie w istocie zakończone. Również w okręgu Kalacz znajdują się jedynie szczupłe jeszcze resztki wojsk sowieckich, których niszczenie jest w toku. W ten sposób cały obszar Donu od Woroneża aż do ujścia znajduje się w ręku wojsk niemieckich, które posiadają nader sprzyjającą pozycję wyjściową dla swoich dalszych walk.

W sprawie walk w rejonie na zachód od Stalingradu jak również o walkach na obszarze Kaukazu i nad południowym brzegiem dolnego biegu rzeki Kubań nie podaje się bliższych szczegółów. Skoro niemieckie komunikaty już od kilku

nieprzyjacielskich.

W nocy z 16 na 17 sierpnia doszło w Kanale pomiędzy niemieckimi polawiaczami min, a ścisłymi angielskimi do bitwy, w przebiegu której uszkodzono tak ciężko pewną nieprzyjacielską łódź pościłową, że się należy liczyć z jej stratą. Jedną własną łódź nie wróciła. Dalekośnośne działa marynarki wojennej zatopiły pewien nieprzy-

Zgon tureckiego ministra spr. zagr.

Ankara. Jak donosi radio z Ankar, turecki minister spraw zagranicznych Tuezzer zmarł nagle wskutek udaru sercowego.

Zmarły urodził się w 1878 r. w okręgu Czumba w Bułgarii. Wstąpił do szkoły wojennej w Stambule, a następnie przeszedł do szkoły wojenno-medycznej, kończąc ją w stopniu kapitana. Po pracy w kilku szpitalach, został profesorem historii naturalnej w wyższej szkole wojennej w Kuleli.

Doktor Tuezzer uczestniczył w roli lekarza wojskowego w wojnie trypolitańskiej, w obydwa wojny bałkańskie i w pierwszej wojnie światowej. Na początku ruchu wolnościowego tureckiego przyłączył się do narodowców w Anatolii. Zajmował wysokie stanowiska, był posłem Erzerumu na wielką konferencję narodową, a w r. 1939 przyjął na siebie urząd naczelnego sekretarza partii narodowej.

jaielski okręt uprzednio zapalony przez trawler.

Podczas dziennych lotów niepokojących nad zachodnimi i północnymi Niemcami oraz nad zajętymi obszarami zachodnim stracił nieprzyjaciel 5 samolotów w walkach powietrznych. Ubiegłej nocy atakowało angielskie lotnictwo obszar zachodnio-niemiecki. W dzielnicach mieszkalnych miasta Osnabrück wyrządzono szkody w inwentarzu i budynkach. Ludność cywilna poniosła straty. Zestrzelono 3 atakujące bombowce.

Niemieckie lotnictwo obrzucało dnem i nocą ważne wojskowe obiekty angielskiego wybrzeża południowego, jak również na południo-zachodnie wyspy, bombami kruszącymi i zapalającymi. Powstały zniszczenia i pożary.

Niemieckie łodzie podwodne zatopiły ponownie w ciągu ostatnich 24 godzin z konwojów i w goniwie pojedynczej na Atlantyku, na Północnym Morzu Lodowatym i na Morzu Śródziemnym 11 okrętów o łącznej pojemności 72.000 TRB, dalej 1 kradownik pomocniczy, mający 12.000 TRB, oraz 2 holowniki załadowane oddziałami wojska.

SZANGHAJ. Ważną rolę przy wykonywaniu programu rozbudowy chińskich dróg wodnych i dla ułatwienia transportu zajmuje ponownie doprowadzenie do stanu żeglowności Kanału Cesarskiego, łączącego Chin północnych z południowymi. Już w połowie maja odbyły się znaczne przewozy węgla statkami z Chin północnych w celu usunięcia braku opału w Chinach południowych. W związku z tym odbyły się transporty towaru statkami po Kanale Cesarskim i transport ten, zdaniem tutejszych rzeczoznawców, rokuje nadzieję na ożywienie stosunków handlowych między Chinami północnymi i południowymi.

ZAGADNIENIE DRUGIEGO FRONTU

Najaktualniejszą kwestią, omawianą obecnie na łamach prasy światowej, jest kwestia tak zw. „drugiego frontu“ w Europie.

O sprawie tej mówi się już od dłuższego czasu niemal tak długo, jak długo istnieje wojna niemiecko-sowiecka. Na temat ten powstała już cała literatura artykułowa w pismach i broszurowa na półkach księgarskich. Nie mniej interesują się tym państwa neutralne.

Wszyscy bez wyjątku zgadzają się co do tego, że sprawa drugiego frontu, to w pierwszym rzędzie sprawa dostatecznej ilości okrętów do przewiezienia materiału ludzkiego i wojennego, czyli przede wszystkim t. zw. kwestia tonażu. Tęgo samego zdania są rzeczoznawcy i niemieccy mężowie stanu. Minister Rzeszy dr. Goebbels w Nr 24 pisma „Das Reich“, w art. „Wojna powietrzna i wojna nerwów“ pisze:

„Churchill, mimo całego wołania i nacisku Sowietów, nie jest w stanie stworzyć drugiego frontu dla odciążenia bolszewików. Gdyby posiadał choć najmniejsze możliwości, jego ekspansywna natura nie cofnęłaby się przed tą próbą. Brak mu jednak niezależnie od wszystkich innego — przede wszystkim niezbędnego tonażu. Wie on również dobrze, że przy jakiegokolwiek próbie ładowania w jakiegokolwiek części kontynentu zgotowane mu będzie przyjęcie, które Anglię może doprowadzić w krótkim czasie do jeszcze jednej Dunkierki. Nie może on dopuścić do takiej klęski bez narażenia imperium brytyjskiego na śmiertelny kryzys“.

Dlaczego dr. Goebbels ocenia w ten sposób zagadnienie drugiego frontu? Na podstawie dotychczasowych danych o stanie tonażu państw alianckich i stratach, dotychczas już poniesionych i ponoszonych dalej na wszystkich morzach świata. Straty w tonażu okrę-

tów sprzymierzonych wynoszą około miliona ton miesięcznie. Czy budowa nowych okrętów może wyrównać te straty?

Jest to drugie zagadnienie nie mniej ważne od pierwszego. I w tej sprawie mówi się i pisze bardzo wiele. W tym śmiertelnym wyścigu okropnego i budowania nowych okrętów przewagę ma dotychczas śmiertelna torpeda państw Osi i jej lotnictwo. Stwierdza to nawet przeciwnik amerykański. W piśmie „Time“ (Chicago) czytamy, że:

„25 milionów tonażu okrętów alianckich na początku wojny morskiej na Dalekim Wschodzie, które wówczas stały do dyspozycji dowództwa anglo-amerykańskiego, może się pod koniec roku bieżącego zmniejszyć do 20 milionów!“

A więc ubytek około 5 milionów ton brany jest w rachubę przez świat anglo-saski. Nie mówi się już o nadwyżce lub równowadze, ale o ubytku! Pamiętać należy przy tym, że alianci nie są w stanie skoncentrować w jednym punkcie dla dokonania ewentualnej inwazji większej ilości okrętów.

Tonaż aliancki ma rozliczne przeznaczenia. Przede wszystkim zaopatrzenie w żywność Anglii i jej zmobilizowanego wojska. Dalej — dowóz żywności dla wojsk amerykańskich na wyspach angielskich. Transporty materiału wojennego dla Rosji Sowieckiej przez Murmańsk i Archaniełsk. Transporty tegoż materiału przez zatokę Perską, a nareszcie zaopatrywanie wielkiej armii angielskiej, liczącej około 800 tysięcy ludzi, na Bliskim Wschodzie.

Trzeba pamiętać również o tym, że utrzymanie każdej dywizji w Azji Środkowej wymaga tyle okrętów, co 15 dywizji we Francji. Jedyny plac boju, z którego mogłyby być wycofane okręty transportowe dla celów inwazji w Europie, to Ocean Indyjski. Ale stać by się to mogło jedynie kosztem osłabienia stanowiska mocarstwowej Anglii i narażenia na ewentualne dalsze straty terenowe na Wschodzie.

Pozostaje więc transport powietrzny. Powiedzmy na Francję. Zaczynać mniej jak od razu z pół miliona ludzi nie można. Ile więc potrzeba na to samolotów — olbrzymów transportowych odrzutu? A sprzęt wojenny, jak tanki, armaty, amunicja? A zaopatrzenie w żywność? Lekko licząc — co najmniej 50 tysięcy samolotów transportowych, które wszak nie polecą sobie, ot tak, w warunkach czasu spokojnego, a muszą mieć ochronne myśliwców.

Jak wynika z powyższego, sprawa inwazji na kontynent europejski celem stworzenia drugiego frontu nastęrczałoby Anglikom i Amerykanom szereg trudności nawet w tym wypadku, gdyby w danej chwili we Francji i Norwegii nie było żadnych oddziałów niemieckich. Wobec siły oporu armii niemieckiej oraz trzech rzędów umocnień nadbrzeżnych, stanowiących jak to podaje prasa państw Osi, ostatni wyraz techniki fortyfikacyjnej byłby drugi front podobny do samobójstwa.

Gdy Churchill podróżuje...

Na marginesie wizyty brytyjskiego premiera w Sowietach

BERLIN. Kiedy Churchill pakuje swoje walizy i odbywa podróż, wówczas czuć zawsze swąd, Anglii mają już swoje doświadczenia na tym polu, dlatego musi ich zawsze zimny strach oblatywać, kiedy słyszą, że premier znów znajduje się w podróży, — i czym więcej tajemniczo to się odbywa, tym groźniejsza jest sytuacja dla Londynu. Kiedy w ostatnich dniach maja 1940 r. powstał kryzys w Północnej Francji, pojechał Churchill do Francji. Wkrótce potem przyjechał do Dunkierki, a Churchill mógł swojemu narodowi na przykład obiecać jedynie krew i łzy i jeszcze więcej łez i krwi, — jedynie poza tym przyrzeczenie, którego on wkrótce dotrzywał. Churchill pojechał po raz pierwszy do Roosevelta do Waszyngtonu. Wkrótce potem padła silna twierdza Wielkiej Brytanii w Chinach, Hongkong. Churchill pojechał drugi raz do Stanów Zjednoczonych, Padł Tobruk, a Rommel uderzył przez Marsa Matruk aż do El Alamein. Obecnie wyjechał Churchill do Moskwy...

Premier brytyjski ma zawsze w czasie swej podróży dwa zadania do spełnienia, mianowicie zadanie

proszącego, który puka, aby wyzbrać nowe krwawe ofiary dla swej wojny — tak było we Francji, tak też jest w Związku Sowieckim — albo ażeby żądać nowych dostaw, wówczas jedzie do Roosevelta. Drugie jego zadanie polega na tym, by słusznie uśmierzonych przyjaźniot uspokoić i przekonać, że niespełnione dotychczas brytyjskie obietnice w przyszłości

z pewnością zostaną wykonane. Rewelacja po katastrofie francuskiej w r. 1940 były pod tym względem specjalnie wymowne. Można z naprężeniem oczekiwać przyszłego opisu brytyjsko-sowieckich rokowań na temat angielskich przyrzeczeń.

Ciekawą byłoby również rzeczą opisać, w jakim stopniu masy angielskie uświadomiły sobie, jak za-

z pewnością zostaną wykonane. Rewelacja po katastrofie francuskiej w r. 1940 były pod tym względem specjalnie wymowne. Można z naprężeniem oczekiwać przyszłego opisu brytyjsko-sowieckich rokowań na temat angielskich przyrzeczeń.

Ciekawą byłoby również rzeczą opisać, w jakim stopniu masy angielskie uświadomiły sobie, jak za-

Brak węgla w Afryce Wschodniej

GENEWA. Z Nairobi (Kenja) donosi „Daily Express“, że we wschodnio-afrykańskich okęgach, znajdujących się pod wpływami angielskimi, panuje tak wielki brak węgla, że wydaje się niemożliwością utrzymanie ruchu na tamtejszych liniach kolejowych. Dla oparowania braku węgla narodowe władze zainicjowały rozpoczęcie eksploatacji terenów węglowych, położonych w południowej części Afryki Wschodnio-niemieckiej, które dotychczas jeszcze nie były wykorzystane. Lecz urzędywistniente tego planu napotyka podobno na wielkie trudności wobec znajdowania się tych terenów w głębi gęstej dżungli i daleko od linii kolejowej. Przed rozpoczęciem eksploatacji tych złóż trzeba przede wszystkim ułożyć tor kolej łącznikowej długości około 95 km.

Katastrofa wielkiego samolotu bombowego St. Zjednoczonych

MADRYT. Z Nowego Jorku donosi Reuter, że wielki samolot bombowy Stanów Zjedz., posiadający

załogę z 24 ludzi spadł koło Peru (Massachusetts). Istnieje obawa, że większa część załogi utraciła życie.

Amsterdamski obrady Churchilla ze Stalingradu trwały, jak donosi angielska służba prasowa, od środy do soboty. Obecnie przy tym był Harriman, sir Alan Brooks, Wavell i sir Alexander Cadogan. Jako przedstawiciele Sowietów w konferencji brał udział Molotow i Woroszyłow.

„PAPASZA“ LITWINOW

Celem zaakcentowania kontaktów z bolszewickim sprzymierzeniem, amerykańskie gazety i czasopisma umieszczają duże fotografie przedstawicieli Stalina u Roosevelta oraz podawały jego wypowiedzi. W związku z tym jest szczególnie wymowny artykuł opublikowany w „The Baltimore Sunday Sun”, zatytułowany „Papasz Litwinow”. Autor artykułu, Milton Mayer, nie mógł sobie odmówić satysfakcji podania czytelnikom właściwego nazwiska czołowego bolszewika. „Nazwisko Litwinow jest pseudonimem, przyjętym, by wprowadzić w błąd policję carską. Właściwe jego nazwisko jest Mojżesz Wallach; jest on systemem pracownikiem bankowego”. Siabłość do spraw bankowych ujawniła się nagie u dorastającego Wallacha, gdy razem ze Stalinem dokonali znanego wszystkim napadu rabunkowego na bank. O tym napadzie w Tyfliskiej gazecie amerykańska informuje swoich czytelników w sposób następujący: „Za dobroczynnym zewnętrznym wyglądem „papasz” kryje się bezwzględny umysł. W nieszczęśliwym starciu, gdy płynęły strumienie krwi, Litwinow okazał się czułościem niezachwianym. Aczkolwiek służy krajowi, w którym czołowi ludzie żyją krótko, nieustannie, prawie przez 25 lat, spełniając funkcje na tym lub innym wysokim stanowisku rządowym”. Tytuł artykułu usprawiedliwia Milton Mayer następująco: „Kiedyś dał Lenin Litwinowowi przezwisko „Papasz”.

„Baltimore Sunday Sun” dodaje, że to przeważnie jest tylko fragmentem niezwykle bogatej przeszłości, jaką ma za sobą dyplomata bolszewicki.

Po zilustrowaniu podziemnej roboty Litwinowa w Rosji, autor powiada: „(W związku z napadem rabunkowym w Tyfliskiej) został zaarrestowany i musiał opuścić Francję. W 1908 wyjechał do Anglii, gdzie pracował przez kilka lat w jednej z firm wydawniczych. Nauczył się płynnie mówić po angielsku i w 1916 ożenił się z Iry Low, córką znanego dziennikarza brytyjskiego. Przez cały ten czas utrzymywał Litwinow kontakty ze sferami rewolucyjnymi. Po opuszczeniu Petersburga przez bolszewików został mianowany przez Trockiego posłem w Anglii, a potem królewski zwrócił jego pismo rzucające, nie otwierając go, z uwagą, że król jeszcze umaje posła zamordowanego cara. Po tej odmowie Litwinow udał się do radykalnej miejscowości Nottingham i osiadł na jednym z zebrań związków zawodowych, że „rewolucja rosyjska zostanie uzupełniona przez rewolucję w Niemczech i, jak się spodziewamy, także gdzie indziej”. Znalazł się w więzieniu Brixton i w dziesięć dni później został odesłany do Moskwy”.

Enuncjacja żyda Wallacha—Finkelsteina

o wywołaniu rewolucji w Niemczech i „także gdzie indziej” zasługuje w chwili obecnej na szczególną uwagę. Albowiem nawet Winston Churchill, który wówczas był przeciwnikiem komunizmu, w związku ze zbrataniem się ze Stalinem chyba sobie jasno uświadomił, że to „także gdzie indziej” odnosi się do Anglii. Zresztą Stafford Cripps razem z żydem Majklem dołoży wszelkich starań, by brytyjski premier przypomniał sobie njującej się groźnej skątki rodzimego z nienawiści proroczący żyda Wallacha. Jeśli sobie uświadomić uczucia, z jakimi wyjeżdżał z Anglii usunęły z Londynu, desygnowany przez moskiewskich władców na posła w Anglii, Wallach-Finkelstein, można sobie wyobrazić, z jaką satysfakcją patrzy obecny ambasador Stalina w Waszyngtonie na coraz to większą zależność Anglii od Stanów Zjedn. Zaś wśród żydów na całym świecie panuje zadowolenie, i w ich siedzibie centralnej jest mały też miary, który, jak Litwinow, dąży tylko do jednego celu, misjonarstwa do zduszenia w chaosie bolszewickim wszelkiego zdrowego ładunku narodowego wśród narodów Świata.

Artykuł Miltona Mayera wywołał w Stanach Zjedn. tak wielkie zainteresowanie, że został przedrukowany z uzupełnieniami w „The Reader's Digest”. W tym sprawozdaniu o reprezentancie Stalina podkreśla się że szczególnym naciskiem, iż Finkelstein od początku swej działalności miał przed sobą tylko jeden cel — porozumienie wszystkich narodów celem zdruzgotania narodowo socjalistycznych Niemiec. Jako odskocznię wybrał sobie bolszewizm Genewę. „Litwinow był rzecznikiem zbiorowego zabezpieczenia się przeciwko faszystom. Nienawiść Litwinowa do młodych narodów była tak dogłębna i skuteczna, że Stalin nie mógł się bez niego obejść, i dlatego też nie zlikwidował go jak innych „starych bolszewików”.

„Papasz” jest jednym z nielicznych „starych bolszewików”, którzy pozostali przy życiu. Większość jego dawnych towarzyszy zginęła. Podczas masowych egzekucyj w 1937/38 aresztowano, zesłano lub zamordowano wszystkich jego współpracowników — posłów, adiutantów, fachowców, z wyjątkiem dwóch. Litwinow pozostał. Widocznie jego fanatyczna nienawiść do faszystów pomogła mu więc przeżyć i przeżyć inne do przebrnięcia przez przeróżne zmienne koleje życia publicznego w Związku Sowieckim.

Ten żyd sowiecki ma więc być twórcą nowego ładu na świecie razem z jednako myślicyml Rooseveltem i Churchillem. Zadanie „papasz” polega obecnie na tym, by być rzecznikiem Stalina przy opracowywaniu z Rooseveltem i Churchillem zakrojonej na szeroką skalę strategii „zjednoczonych narodów”. Nawijając do odrzucenia Wallacha-Finkelsteina jako posła w Londynie oraz zamknięcia go w więzieniu Brixton, co było wstępem do odesłania go do Moskwy, amerykański dziennik pisze: „Po skończeniu teraźniejszej wojny Litwinow nie będzie się musiał dobić o miejsce przy stole konferencyjnym. Właśnie on będzie miał dużo do powiedzenia w sprawach, które mają nadejść”.

Chcąc sobie uświadomić, jakie znaczenie ma teraźniejsza wojna przeciwko bolszewizmowi nie tylko w zakresie spacyfikowania Europy, ale i uwolnienia świata od najmocniejszego zła, trzeba mieć stale na uwadze nienawiść Litwinowa jako żyda i bolszewika do wszystkiego, co nie jest częścią składową żydowskiego bolszewizmu. W erze zbratania między Moskwą, Waszyngtonem i Londynem Litwinow chce powetować sobie wszystkie rozczarowania, jakie go spotkały w ciągu ostatnich dziesiątków

lat. Dziennik amerykański ujmuje to następująco: „Litwinow musiał w trakcie swej kariery bolszewickiej iść przebojem, by dostać się na wysokie stanowisko, i na każdym odcinku dyplomatycznej działalności poza Rosją spotykały go niepowodzenia. Francja nie chciała go uznać za przedstawiciela Rosji na konferencji w Wersalu. W 1919 pojechał do Kopenhagi, celem pertraktacji o wydanie jeńców rosyjskich, w żadnym hotelu nie chcieli mu dać pokoju. „Nawet Amerykanie, którzy lubią robić interesy a dziś należą do najbliższych sprzymierzeńców Moskwy, odwracali się wówczas do Litwinowa tyłem”. W 1923 Litwinow zakomunikował sekretarzowi państwa Hughesowi, że rząd sowiecki jest gotów rozpocząć pertraktacje na temat uznania Sowiec przez Amerykę. Hughes odpowiedział: „Pertraktacje na ten temat są niepotrzebne”.

Nęstwa odmowy, z którymi Litwinow wszedł się spotykał, rozpały do ostateczności nienawiść bolszewika i żyda do narodowych sił wśród innych narodów. Głowił się, jakby też wtrącił świat do wojny, którą przyspieszyła bolszewicka rewolucja światowa. Dziennik amerykański, za którym powyższe powtarzamy, nazywa największym tryumfem Litwinowa fakt, że w 1932 i 1933 udało mu się zapłacić w sieć dyplomatycznych kontaktów sowieckich Francji i Stanów Zjedn. Po przyjęciu Sowiec do Ligi Narodów oraz zawarciu paktu bolszewicko-francuskiego, Litwinow mógł przystąpić do coraz to bardziej planowego pozyskiwania Wielkiej Brytanii dla celów Moskwy. „Litwinow stał się rzecznikiem zbiorowego zabezpieczenia się przeciwko faszystom”. Jednakże wojna, która miała pomóc do zwycięstwa sprzymierzenia Waszyngton—Londyn—Moskwa, miała inny, niespodziewany skutek — przebudzenie się Europy.

Dr. K.

Morderstwo w Rio

BUENOS AIRES. Prasa brazylijska donosi w sensacyjnej formie o zamordowaniu argentyńskiego attaché wojskowego w Rio de Janeiro, podpułkownika Gaya. Trupa znaleziono w pewnej grocie na brzegu morskim w pobliżu autostrady. Z doniesień wynika, że Gaya zamordowano dwoma strzałami rewolwerowymi w plecy i głowę.

Minister spraw zagranicznych Ruiz Guinazu w pewnym oświadczeniu dla prasy, stwierdza, że Gaya padł ofiarą zbrodni. Jak tylko nadejdą dalsze wiadomości z Rio, będą one natychmiast opublikowane. Gay był odwołany w dn. 12 sierpnia na życzenie własne i miał objąć dowództwo w Mendozie.

Znaleziono zwłoki żony i córki argentyńskiego attaché lotniczego

BUENOS AIRES DNB. Prasa poranna donosi, że na wybrzeżu Rio de Janeiro znaleziono zwłoki żony i dwunastoletniej córki argentyńskiego attaché lotniczego Soll. Sam Sola nie był obecny w Rio de Janeiro, ponieważ 12 sierpnia udał się

do Buenos Aires. Wiadomość ta wywołuje tutaj tym większe wrażenie, że nie wyjaśniono dotychczas tajemnicy zamordowania attaché wojskowego przy ambasadzie argentyńskiej w Rio de Janeiro, podpułkownika Gaya.

Wielka niewiadoma

GENEWA. Polityczny tygodnik „New Statesman and Nation” omawia widoki na przyszłość partii pracy. Przyszłość tej angielskiej partii, pisze w artykule, należy do wielkich niewiadomych, ba nawet niepewnych brytyjskiej polityki. Każdy obserwator polityczny w kraju dostrzega stan krytyczny, w jakim znajduje się partia pracy. Traci ona z jednej strony wielu członków, a z drugiej nie posiada do-

statecznych sił, któreby mogły partię tę uczynić atrakcyjną dla angielskiej młodzieży. Prawie wszyscy posłowie partii pracy, zasiadający w izbie gmin, są starzy i skostniały. Jedyne czterech albo pięciu przywódców może jeszcze robić jakieś wrażenie na angielskiej ludności. Nawet wśród najwierniejszych zwolenników partii pracy jest wielu, którzy obawiają się, że w końcu tej wojny partia poniesie taką samą klęskę jak w roku 1918 angielscy liberali.

Źródło zła

GENEWA. W pewnym artykule w amerykańskim czasopiśmie „Colliers” pisze lord Strabolgi, że nie tylko organizacja armii brytyjskiej wciąż jeszcze opiera się na podziałach klasowych, lecz także w praktyce armia opianowana jest przez specjalną klikę najwyższej klasy. Brytyjscy właściciele ziemscy zajmują wciąż jeszcze najwyższe stanowiska w armii. Z tego fałszywego i przestarzałego systemu, który opiera się nie na osobistej działalności, lecz na przypadkowości urodzenia wynika wiele błędów brytyjskich operacji militarnych.

Flota angielska skazana na bezczynność

Sąd hiszpański o stratach angielskich w lotniskowcach.

MADRYT. Przedstawiciel gazety „ABC” w Lizbonie stwierdza, że panowanie Anglii na morzach zostało ostatecznie złamane. „Anglia — pisze korespondent — nie może w ogóle bez dostatecznej ilości lotniskowców pozwolić sobie na wypuszczenie konwoju albo na podjęcie jakiegokolwiek akcji marynarki. Ponieważ jednakże dzisiaj za stopniem „Courageous” i „Glorious” koło Norwegii, „Arc Royal” na Morzu Śródziemnym, „Hermes” na Oceanie Spokojnym, „Eagle” na Morzu Śródziemnym i po unieruchomieniu „Furiosa”, „Argusa” i „Blustrousa” w czasie ostatniej bitwy na Morzu Śródziemnym dysponuje Anglia jeszcze tylko trzema zdolnymi do pełnienia służby, zbudowanymi podczas wojny lotniskowcami; klasy „Illustrous” — flota jej skazana jest na bezczynność”.

Przed pół rokiem padł Singapore Uroczystości na Malajach

TOKIO. Od upadku Singapore upłynęło obecnie sześć miesięcy, a pamięć tego dnia obchodzono, jak donosi Domei, uroczystości w sobotę na całych Malajach, 1600 osób przedstawicieli Japonii i mieszkańców Szonan zgromadziło się w sali miejskiej na uroczystość. Po przywitaniu przez burmistrza przemawiali przedstawiciele ludności malajskiej oraz chińskiej i hinduskiej kolonii, wyrażając swoje gratulacje.

Wezwanie do zbierania starych gałganów

AMSTERDAM DNB. Jak donosi angielska służba prasowa, naród angielski został ponownie wezwany do przechowywania i zbierania starego papieru, kości, gałganów i starych metali.

„Wiele już zdziałano, ale jeszcze wiele więcej trzeba dokonać” — oświadczył sir James Marchand, rzeczoznawca dla spraw spożytkowania starych materiałów, ze stopni kościota św. Jerzego w Edynburgu podczas pilnego apelu do ludności brytyjskiej, by intensywniej zbierała stare materiały. Wskazał on na to, że we własnym domu można zebrać to, co brytyjscy marynarze muszą przywozić „jedyne z narażeniem się na ofiarę w czasie swej pracy”.

Marchand wyraził przekonanie, że zbiórka starych materiałów będzie musiała trwać równie długo, ponieważ trzeba się liczyć z tym, że w owym czasie brak będzie towarów.

Nadzieje Egiptu na uwolnienie

Uchodźcy, którzy przybyli z Kairu do Istambułu, zakomunikowali reprezentantom tureckiej prasy, że uderzenie feldmarszałka Rommela było zupełną niespodzianką dla angielskich generałów, przebywających w Kairze. Egipcjanie są przekonani, iż Angliki są niezdolni do obrony Egiptu. Doszło do poważnych nieporozumień między angielskim dowództwem a królem Farikiem, tak że Angliki zamierzali usunąć króla a na jego miejsce dać księcia Mohameda Ali'ego, na co jednakże książe się nie zgodził. Także próby porozumienia się z innymi członkami rodziny królewskiej skończyły się fiaskiem. Nie licząc się z żądaniami rządu egipskiego,

Angliki nie zgodzili się na ogłoszenie Kairu otwartym miastem. Liczą na to, że bombardowanie Kairu spowoduje wśród narodu egipskiego nienawiść do państw Osi. W Kairze oczekują, iż Angliki niedługo się wycofają. Mahometanie są przekonani, iż uwolnienie Egiptu z pod angielskiej okupacji zapoczątkuje nową erę w świecie muzułmańskim, i spodziewają się współpracy islamu z narodowym socjalizmem. Sojusz Anglii z bolszewikami przyczynił się do powiększenia nienawiści mahometan do Anglii.

CI sami uchodźcy opowiadają, iż żydzi w Palestynie są panami położenia i organizują bojkot handlu

muzułmańskiego. Pomimo to w ostatnim czasie zaczęli opuszczać Palestynę i sprzedają swój mienie majątek. Hajfe ewakuuje się w przyspieszonym tempie. Prasa tuńska donosi z Kairu, iż ostatnie zarządzenia egipskich władz wojskowych zostały wydane bez porozumienia się z władzami angielskimi. Egipskie wojska zajęły wszystkie punkty, opuszczone przez wojska angielskie. Egipcjanie obsadzili mosty kolejowe, tunele a także część Kanalu Sueskiego. Wojskowe oddziały egipskie otrzymały rozkaz strzelania do wszystkich osób, zbliżających się do pomników historii i sztuki, nawet jeśli to będą angielskie osoby wojskowe i cywilne. Wzrastają nadzieje ludności, iż Egipt zostanie niedługo uwolniony.

Z Anky dooszą iż do Istambułu przybyło wielu znanych egipskich polityków i przemysłowców, którym udało się przedrzeć do Turcji przez Iran i Libanon. Według tego co opowiadają, brytyjskie władze wojskowe wysiedliły — wobec zagrażającego Kairowi niebezpieczeństwa — ponad 2000 Egipcjan. Istnieje poważna tarcia między rządem egipskim i brytyjskim posłem w Kairze. Rząd egipski zarzuca posłowi, iż brytyjskie dowództwo narusza anglo-egipskie porozumienie i wtrąca się do wewnętrznych spraw Egiptu. Uchodźcy zaznaczają, że brytyjskie biuro informacyjne w Kairze polecilo miejscowej prasie, o ile można, nie wymieniać nazwiska feldmarszałka

Rommel'a w komunikatach wojennych. Brytyjczycy dochodzą do przekonania, iż Rommel może w fantazji wschodnich narodów stać się legendarną osobistością. Opowiada także o niestannych aktach sabotażowych na Bliskim Wschodzie. W wielu czołowych Syryjczyków jest w związku z sabotażami pod dozorem angielskim.

Egipskie władze przystąpiły do ewakuacji ludności na wybrzeżu Morza Czerwonego. Ewakuuje się przede wszystkim obcokrajowców i Egipcjan, którzy niedawno przybyli. Na miejscu pozostają osoby, które się urodziły w strefie Morza Czerwonego, urzędnicy, pracownicy w państwowych zakładach oraz ich rodziny, a także robotnicy, pracujący w egipskim przemyśle wojennym, i mnisi w klasztorach koptyjskich.

Wojskowe władze w Egipcie wydały zarządzenie, zabraniające uchodźcom z terenów zajętych przez państwa Osi pracować w przedsiębiorstwach finansowych, handlowych i przemysłowych w Egipcie. Praco dawcy winni w przeciągu 48 godzin zwolnić takich uchodźców. Jeśli krewni lub znajomi uchodźców nie są w stanie dać im utrzymania, uchodźców umieszcza się w osobnych obozach. Zarządzenie to ma na celu zmuszenie uchodźców do wstąpienia w szeregi wojskowych oddziałów brytyjskich.

Upoważnienie do stosowania siły

AMSTERDAM. Wydany w New Delhi dekret upoważnia, jak donosi brytyjska służba prasowa, oficerów na terenie całych Indii Brytyjskich od kapitana wzwyż „do stosowania siły również przy och-

Niewygodny świadek

W czasach dawniejszych, gdy Ameryka i Amerykanie jeszcze nie znajdowali się pod dyktando Roosevelta i mogli mieć własne zdanie — obrzydzenie opinii publicznej amerykańskiej do brutalnych sposobów zgniecia ruchu wolnościowego Hindusów było wielkie — tak wielkie, że do Indji był wysłany dla naocznego zapoznania się z angielskim krwawym terrorem, Webb Miller, jeden z najlepszych i najpoważniejszych dziennikarzy amerykańskich, jako przedstawiciel Londynu i jednocześnie jako europejski szef korespondentów United Press.

Pomimo ustawicznych trudności stawianych przez władze angielskie udało mu się obserwować wielką demonstrację, zwołaną przez potęgę hinduską Sorojini Naidu. Sprawozdania Webba Millera z jego wstrząsających przeżyć, zostały jak on sam opisuje w swej książce pod tytułem „Nie stwierdziłem pokoju” — usunięte i „skorygowane”, tj. bezwstydnie sfalszowane przez angielskich przedstawicieli

rządu. Pomimo to udało mu się obejść cenzurę brytyjską. Sprawozdania jego, bardzo przykre dla Anglików, gdyż odsłaniały bez skrępowania całe ich okrucieństwo, ukazały się w 1350 gazetach całego świata, obsługiwanych przez United Press.

O tem teraz już Ameryka zapominała. Ale nie zapomniała o nim angielskie Secret Service, mając Webba Millera od czasu jego sprawozdań na czarnej liście. Mechanizm Secret Service funkcjonuje po woli, ale skutecznie. Tak też było z Millerem: w maju 1930 oskarżył on wobec całego świata bandy morderców brytyjskich, zbrojnych w pałąk i ołowiem, działające przeciwko bezbronny, bezsilny Hindu. Som — a w 10 lat później, w początku maja 1940 r. dosięgła Millera mordercza ręka Secret Service: znaleziono go martwego w dn. 8 maja 1940 r. z rana koło szyn pewnej londyńskiej kolei podmiejskiej z raną w głowie. Raport policji londyńskiej przypisał jego śmierć nieszczęśliwemu przypadko-

wi i twierdził, że denat „wypadł z pociągu”.

Już wówczas nikt nie wierzył w „przypadek” i jawnie, bez ogródek mówiono, że jest to robota angielskiego biura tajnego w stosunku do niedogodnego, gdyż nie dającego się przekupić dziennikarza. Przy tym nie podejrzewano Millera o fikcyjny sposób myślenia. Secret Service wystarczało, że Webb Miller nie ułkł się nazwać prawdziwym imieniem metod angielskich. Lecz Ameryka, dzięki Rooseveltowi była już wówczas tak silnie związana ze sprawami angielskimi, że zamordowanie jej najbardziej wybitnego publicysty przyjęło spokojnie do wiadomości.

Jak podaje pewien repatriant niemiecki ze Stanów Zjednoczonych AP, biuro centralne United Press w Nowym Jorku zawczasu zupełnie wyraźnie wiedziało, że Secret Service użyło przejazdu przez tunel podmiejskiego pociągu londyńskiego, jakim zwykle jeździł Miller, dla brutalnego zamordowania go i następnie wyrzucenia z pociągu.

Oczyszczenie północnego brzegu rzeki Kubań

BERLIN. W związku z walkami na obszarze Kaukazu podaje naczelnictwo sił zbrojnych następujące uzupełnienie: W dolnym biegu rzeki Kubań odparły Niemcy i rumuńskie oddziały nocy atak nieprzyjaciela i oczyszczyli w ciągu soboty północny brzeg rzeki Kubań od rozproszonych oddziałów bolszewickich. W innych miejscach dolnego biegu tej rzeki udało się oddziałom wojska niemieckiego przełamać głęboko rozbudowane stanowiska nieprzyjacielskie. Zdobyto po zaciętej walce kilka umocnionych przyczółków mostowych i kilka obsadzonych przez nieprzyjaciela miejscowości. Mimo suszy i upalów oraz silnych туманów kurzu na drogach wojska niemieckie, rumuńskie i słowackie posuwały się dalej naprzód. Bolsze wicy cofali się po wodzących ku Morzu Czarnemu, mocno zatrasowanych drogach dowozu, dążąc do załadunku na okręty w portach czarnomorskich albo do znalezienia schronienia w górach Kaukaskich.

W północno-wschodniej części wielkiego luku Donu zaatakowały wojska niemieckie i sprzymierzone kilku kilometrami szturmovymi znajdujące się jeszcze na zachodnim brzegu rzeki ślasy holenderskie. Nieprzyjaciel stawił w poszczególnych miejscach zacięty opór. Jego front został jednak gwałtownym atakiem złamany przez wojska sprzymierzo-

ne, które częściowo na tyłach bolszewickich dotarły w dalszych miejscach do Donu. Niemieckie samoloty bojowe, szturmowe i bombowe wspomagały posuwanie się wojsk sprzymierzonych, atakując falami nieprzyjaciela. Zapalono dwieście zaprzę-

nych i zmotoryzowanych pojazdów, zniszczono kilka czołgów i 55 dział. Zaatakowano na tym odcinku walk i ciężko uszkodzono urządzenia kolejowe i budynki dworcowe, wskutek czego przerwana została komunikacja kolejowa w wielu miejscach.

Zatopienie krążownika „Manchester”

SZTOKHOLM. Admiralicja angielska podała do wiadomości w piątek po południu według doniesienia londyńskiej agencji informacyjnej, że krążownik angielski „Manchester”, uszkodzony podczas bitwy w zachodniej części Morza Śródziemnego, po niejakim czasie zatonął. Podobno większą część załogi uratowano.

Lekki krążownik „Manchester” miał wyporność 9300 t, i szybkość około 33 węzłów. Został spuszczo-

ny na wodę dopiero w kwietniu 1937 i wskutek tego należał do najbardziej nowoczesnych statków tego rodzaju. Uzbrojenie składało się z 12 armat 15,2 cm., ośmiu 10,2 cm. dział artylerii zenitowej, czterech dział 47 cm., ośmiu 4 cm. armatek przeciwlotniczych i sześciu wyrzutni torpedowych. Statek posiadał na pokładzie 3 hydroplany. Załoga jego w czasie pokojowym wynosiła 700 ludzi.

„Zaprzeczanie byłoby rzeczą bezcelową”

W Londynie świta prawda o katastrofie konwoju na Morzu Śródziemnym

SZTOKHOLM. Z komentarza „Daily Mail” w sprawie wielkiej bitwy z konwojem na Morzu Śródziemnym widać, że agencja brytyjskiej nie udało się ukryć ciężkich strat angielskich w czasie tego przedsięwzięcia. Gazeta mianowicie zmuszona jest stwierdzić, jak wynika

z komunikatu własnego „Aftonbladet”: „Byłoby przecież rzeczą bezcelową zaprzeczać temu, że podane już straty nasze są ciężkie, i że trzeba się liczyć z tym, że strata statków handlowych, o której to stracie nie podano jeszcze żadnych wiadomości, również będzie duża”.

ZATOPIENIE 400.000 TRB ciężkim ciosem dla żeglugi angielskiej

Zniszczenie w ostatnich tygodniach 400.000 TRB., na co zwraca uwagę tygodniowy komunikat Naczelnego Dowództwa Sił Zbrojnych, stanowi główny temat prasy i uważane jest przez nią za dowód jak ciężki był cios mocarstw Osi, zadany tonażowi nieprzyjacielskiemu na Morzu Śródziemnym jeśli chodzi o całość prowadzenia wojny. Gazety zastanawiają się nad dalszą przyczyną, dlaczego prasa brytyjska w przeciwieństwie do poprzednich strat tonażu względnie wcześniej zaczyna objaśniać społeczeństwo brytyjskie w sprawie ogólnych rozmiarów katastrofy konwoju na Morzu Śródziemnym.

„Völkischer Beobachter” poprawia przy tym gazetę „Times”, któ-

ra potwierdziła stratę piętego brytyjskiego konwoju. Gazeta stwierdza, że Anglia straciła już swój szósty konwoj, ponieważ zatopiony został również jeden okręt typu „Ugolino”. „Zgodność, z jaką prasa brytyjska podaje obrazy i posępne sprawozdania o zniszczeniu konwoju na Morzu Śródziemnym — zaznacza w związku z tym „Zwölf-Uhr-Blatt” — jest tak uderzająca, że nie można się oprzeć wrażeniu, iż poza sprawozdaniami tymi kryją się wskazówki rządu. Wielokrotne wynurzenia, że należy się liczyć z podaniem do wiadomości straty dalszych jeszcze okrętów, wskazują na to, co pan Churchill ma jeszcze w zapasie. Wprawdzie wciąż jeszcze nie wypowie-

dział on ani jednego słowa w sprawie doszczętnego zniszczenia konwoju na Oceanie Lodowatym, lecz publikacja ze strony niemieckiej, oparta o zeznania jeńców była dlań widocznie bardzo przykra”. „Ponieważ trzeba się obawiać, że w czasie katastrofy na Morzu Śródziemnym dostała się do niemiecko-włoskiej niewoli również pewna ilość marynarzy, i że wskutek tego niemieckie i włoskie naczelnictwo akuratnie tak samo jak podczas katastrofy na Oceanie Lodowatym, w najkrótszym czasie będzie mogło podać najdokładniejsze dane, wydaje się Churchillowi, że tym razem chcąc nie chcąc lepiej przygotować się do dalszych wyznań” — tak kończy swój artykuł gazeta.

S. P.

z Bohuszewiczów

Wanda Halka - Ledóchowska

profesor Konserwatorium Muzycznego w Wilnie

Opatrzona św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Panu dnia 16 b. m.

Eksportacja zwłok odbędzie się dnia 19 b. m. o godz. 8.30 z Wielkiego Sanatorium Antakalnio (ul. Antokolska) 143. Nabożeństwo żałobne tegoż dnia w kościele po-Bernardyńskim o godz. 10-tej, poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu po-Bernardyńskim. O tych smutnych obrzędach powiadają

Ciotka i Grono Przyjaciół.

S. P.

Władysława Bochenko

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Panu dnia 17-go sierpnia 1942 r. w wieku lat 46.

Msza święta na intencję zmarłej będzie odprawiona we środę dn. 19-go sierpnia o godz. 7-ej rano w kościele Sióstr Wizelek. Eksportacja zwłok ze szpitala przy Alei Róż na cmentarz po-Bernardyński odbędzie się tegoż dnia o godz. 16-iej.

O czym powiadają pograżony w głębokim smutku

Brat.

S. P.

Aleksander Zarzycki

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł dnia 17. VIII. 42 r. w wieku lat 52

Wyprowadzenie zwłok z Kaplicy szpitala zakaźnego na Zwierzyniecu odbędzie się dnia 19. VIII b. r. o godz. 17. do cerkwi na cmentarzu prawosławnym przy ul. Kankiniu (d. Beliny) Pogrzeb odbędzie się dnia 20. b. m. o godz. 10-tej. O czym zawiadamiają krewnych i znajomych pograżeni w ciężkiej żałobie

Żona, Córka i Syn.

Sport Zawody piłki nożnej zorganizowane przez Zw. Zawodowe w Wilnie

W sobotę i niedzielę przy pięknej pogodzie odbyły się o godz. 17 błyskawiczne zawody piłki nożnej na boisku sportowym „Piłomont” zorganizowane przez Zw. Zawodowe, które wzbudziły ogólne zainteresowanie publiczności.

W zawodach wzięły udział drużyny: Państw. Fabryki Mebli „Winius”, „Maistasu”, druż. prac. tartacz. z N. Wilejki „Gluosnis”, Kailisu, Baltiki i Kolejarzy.

Na boisku sportowym widziany Inspektor Zw. Zaw. p. Kupke i organzator p. Bivainisa, kier. działu sportowego Zw. Zawodowych.

W sobotę pierwsze mecze rozegrano pomiędzy drużynami: Kolejarzy i Baltiką w wyniku 5:1 na rzecz Baltiki, Państw. Fabr. Mebli, a Maistasem wynik 2:0 na rzecz Maistasu, Kailisem, a Gluosnitem z N. Wilejki wynik 4:1 na rzecz Kailisu.

Do półfinału wszedł Maistas z Kailisem, a Baltika walkowerem do finału. O godz. 12 w niedzielę walczyły w półfinale Maistas z Kailisem w wyniku 3:0 na rzecz Maistasu.

Wszystkie mecze były rozegrane w ciągu 50 min. każdy. O godz. 17 po poł. rozegrano finał o puchar przechodni Pana Gebietskommissar'a pomiędzy drużynami Maistasu i Baltiką. Mecz zakończył się wynikiem na rzecz Maistasu 4:3.

Tu należy wyróżnić i podkreślić wspaniałą grę bramkarza Parkitnego, który odowodnił, że jest bezapelacyjnie najlepszym bramkarzem Wilna i jemu to Maistas zawdzięcza swoje zwycięstwo.

Organizacja zawodów jak i gra była na wysokim poziomie, nie więc dziwnego że zgromadziła dużą ilość amatorów piłki nożnej.

Po zakończeniu zawodów Inspektor Zw. Zaw. p. Kupke wręczył zwycięskiej drużynie „Maistasu” puchar przechodni Pana Gebietskommissar'a Ilings'a.

Finałowy mecz sędziował bardzo dobrze p. Cenfaldas.

W sali „Valgisa” odbyła się wspólna biesiada sportowców-wilniańczyków, w której wzięli udział Inspektor p. Kupke i zaproszeni goście. Pan Kupke w swoim przemówieniu podziękował organizatorom, a drużynom za rozegranie meczów, oraz podkreślił znaczenie sportu w wychowaniu społecznym.

PO TROPACH ODKRYTO SPRAWCÓW KRADZIEŻY.

Nocy z 12 na 13 sierpnia, korzystając z dzikiej pogody i panującej mgły z majątku Gładkiskiej gm. miejsz. golskiej uprowadzono krowę, stanowiącą własność ordynariusza miejscowego Wacława Adamaj'sa, Poszkodowany, wraz ze swym 12-letnim synem udał się po tropach skradzionego zwierzęcia i wyszedł tym sposobem, że prowadził one do Jeruzolimki. Tam przy energicznym współdziałaniu miejscowej policji znaleziono wreszcie skradzioną krowę, którą amatorzy cudzej własności zdążyli tymczasem zarzącić i mięso częściowo rozprzedać. Sprawców kradzieży ujęto i osadzone na Łukiszczach. Dalsze śledztwo w toku. (p)

WYPADEK MASZYNISTY.

Onegdaj, podczas remontu lokomotywy został uderzony w głowę przez spadające ciężki lejek maszynista Sulkiewicz Witold, zam. przy Zyteges g-wie (Forstadt Stefański).

Oflarę wypadku przewieziono na kurację do szpitala kolejowego. (t)

SKUTKI NIEMPRZESTRZEŻENIA GODZIN POLICYJNYCH.

Onegdaj, koło godziny 10-iej został postrzelony przez wartę, jadący rowerem szosą strategiczną Luczynas Zygmunt, zam. przy ul. Dobrej Rady. Luczynas nie usłuchał wezwania do zatrzymania się i wskutek tego został postrzelony w rękę i nogę.

OFIARA

Zamąst kwiatów na grób s. p. Stefanii Montwiłowej, 15 RM, na białe dzieci po rodzicach wywiezionych do Rosji ofiarowuje Maria Dudo.

Obowiązek meldowania się cudzoziemców i osób nie posiadających przynależności państwowej

Według rozporządzenia Reichskommissar'a dla Kraju Wschodniego, wszyscy cudzoziemcy i osoby nie posiadające przynależności państwowej, których miejsce zamieszkania albo miejsce zwykłego pobytu znajduje się w Komisariacie Rzeszy Kraju Wschodniego (albo które w przyszłości przybędą do Kraju Wschodniego) są zobowiązane do 31 sierpnia 1942 r. (wzgl. w ciągu 2 dni po swoim przybyciu) zgłosić się u miejscowej powiatowej władzy policyjnej, właściwej dla miejsca ich zamieszkania albo miejsca pobytu.

Przy zmianie miejsca pobytu z terenu jednego Gebiets-

kommissar'a na teren innego, przy wyjeździe i zmianie mieszkania winny się odnośnie osoby wymeldowywać względnie zameldowywać.

Cudzoziemcem w rozumieniu niniejszego rozporządzenia jest ten, kto nie jest ani obywatelem Rzeszy Niemieckiej, ani nie posiadał 20 czerwca 1941 r. sowiecko-rosyjskiej przynależności państwowej. W generalnych komisariatach Estonii, Łotwy i Litwy nie jest uważany za cudzoziemca ten, kto przed zajęciem tych krajów przez Związek Sowiecki posiadał estońską, łotewską albo litewską przynależność państwową.

UWAGA CZYTELNICY!

W dniu dzisiejszym rozpoczęto wydawanie kart żywnościowych na wrzesień r. b. Dzisiaj otrzymują karty te osoby, których nazwisko gło-

litery: A, B, C, D, E, F, G, H. Pamiętajmy o tym, że kto w wyznaczony dzień nie odbierze swoich kart, w terminie późniejszym w ogóle kart nie otrzyma.

„Ila chleba możnab napieć!...”

(Rozmówka kumów Antoniego i Benedykta)

— Coż ty, Banedyś, tak dawno nie zachodził? Miał już ja co ty skapuć siła za wszystkich ci co! — Nu, wol Już wraz i skapuć siła. Patrzaj, co zmyślił Nasz brat, prosty człowiek, żywuczy, wszystko równo jak ta bylinka w polu! Ot, toje sloje, nia było jakoś okazał, tak i nie zachodził siła, all zato dziś przyszedł ja do ciebi, Antoś, odumysłowje, żeb ciebi na wypłwka prosje!

— Nu coż? Dziankuja, wjadomo, co uważyl kulegi, all powiedz ty mnie Banedyś, co za wypłwka taka? Na karteczki wódka dostajasz, ci moza premia jakaś!

— Dy nija, bracie, premia, a samogonu litroweczki ze dzwle w wleńjakjem jednym za ubrańnia namieniał, ot i jest wypłwka!

— Dyk ot, ob jakij wypłwcy ty mówisz! Samogonem chceś czanstować! Nie, Banedyś! Jak tak, szukaj sobi inszego słabry, bo ja samogonu pić nia benda, tak ty i wiedz!

— Co ty, Antoś, takj fanaberny zrobił siła, nia pojmuja! Toż czysty samohon, nje dynaturka jakaści, dyk czego nastawujesz sja?!

— Ech i dumył ty, Banedyś, nlichaj ciebi wohni! Cij ty myślisz co ja kaprysy podstrajam i skróz tego odkazujam sja?

— A musowo co taki! Pewni w życzeńniu jakijś gatunkowaj wódki posmoktać, tak tobi prosta słwucha i nja w smak! Ot i calna przyczyna!

— A ci nie wjesz ty, Banedyś, co handal samohonem nia dozwolony i pendzić jego takżesamo nja moźna, bo za to surowa kara nazna.

— A ci pomyślił ty ila to zbożza marnuje siła cieniżkim wojennym czasam na ta paszkudztwa? Toż na jedna pendzeńnia walo, hady, do kotła pienć, steś, a bywa i wieny jeszcze pudów zbożza! Ila z tego chleba moźna napieć, zaclerak zmajsztrować, abo blińów ci oładak?!

— A jeja, bracie! Tykob jad i jad! A tak, wszystko równo jak do kotucha wyrzuci!

— Fachtyczni, Antoś, jżela —

mówisz — co pienć—sześć pudów sypło za jednym razem, tak to sikoda tyła chleba psuć na taka marność! Żeb ja wiedział wpródzi, tak by nja kupował, all ja myślił ży to jakj funkcj ci dwa małi na wyrob jdzi, nu — słowam — ży sama drobniaka, jak ten powjezdzi!

— A jakżo, drobnal Jedyn żalnie kilka pudów, drugi, trzeci, nja obejrzyś siła, bracie, a tu i w tyśloncy pójdzj tobi ten rachunak, dyk jakżo nja karać za taka rozpiśta, sam powiedz!

— Musowo, co należy sja!

— A pomiantaj, Banedyś jeszcze i to, że okrom wszystkiego inszego, możesz jeszcze i na mohitki pojechać od tego samohonu!

— A wol! Czegoż tak raptam na mohitki?

— A skróz tego, Banedyś, ży jak kupujesz od jakiego spikulanta samohon dyk nigdy nja wiesz jak on zrobiony i z czego, a tymczasowi jżela chłory nja umj tej hary pendzić jak należy sja, abo dla tanności jakiego paszkudztwa do jej podsypł, dyk takiego samohonu napijesz siła, możasz zrazu i umrzeć, abo przynajm cieniżkiej choroby dostać ci jaka kalectwa! Ot, znasz tego Pieckj stolarza, co koło ciotki Alzbiety żyje, — oślep ze wszystkim samohonu nawiśtawszty sja, a jego szwagier, co z im pił, drugi miesjone na żolondak choruje, nie jeść nia w:ża!

— A nlichaj ciebi, Antoś! Napendź ty mnie strachu! Teraz tak bojam sja ja już i pić samohonu tego mojego! Chibo przedam komu?

— A wol! Żeb jeszcze chto inszy skróz ciebi zachorował! Nja śmiej takich sztuk robić, jak chceś ze mno sjałowac!

— Dyk coż robić z tym czatowskim pojłam? Chibo wyleja ja jego do katucha, ci jak?!

— Wo, wol! Tam dla jego i miejsca! A żeb nia był już taki przagrany, sjadaj, Banedyś, poczanstuj ciebi karikowo ćwiarteczko!

„Wincuk”.

Podziękowanie

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi

Mieczysławowi Jabłońskiemu

zmarłemu 12. VIII. r. b. a w szczególności W. W. ks. Salezjanom, tą drogą składają serdeczne podziękowanie

Żona, Synowie, Bracia i Rodzina.

S R O D A
19 Jacka
SIERPIEN Wschód słońca 4.59
Zachód słońca 19.45

WYDAWANIE NOWYCH KART ŻYWNOŚCIOWYCH. Wszystkie punkty rozdzielcze w dniu 19 sierpnia przystępują do wydawania kart żywnościowych na wrzesień 1942 r.

Wszyscy we własnym interesie muszą ściśle stosować się do tych przepisów i zgłaszać się w dniach oznaczonych, zależnie od początkowych liter swego nazwiska i pamiętać o zabraniu dokumentów osobistych, takich, z których można będzie stwierdzić wiek, adres i tożsamość każdej osoby ubiegającej się o kartki.

Kierownictwo punktów pros o przybywanie w oznaczonych dniach, gdyż spóźnianie się jest przyczyną zakłóceń w normalnej pracy punktów, polegających na wydawaniu zezwoleń na kupno odczytów i obuwia.

PRZEDŁUŻENIE WAŻNOŚCI ODCINKA NA CUKIERKI. Ważność odcinka lipcowej karty mlecznej dla dzieci „B nr. 1” z nadru-

kiem „5”, na który miało wydawać dzieciom cukierki została przedłużona do dnia 23 sierpnia b. r.

W SPRAWIE PRZESYLANIA PACJENTÓW DO SZPITALI. Wobec braku miejsc w szpitalach, każdy lekarz przed skierowaniem chorego, potrzebującego leczenia w szpitalu, jest obowiązany ustalić, czy w danym szpitalu znajdują się wolne łóżki i zapisać swego pacjenta w kolejke.

URUCHOMIENIE NOWYCH LEZCZNIK. Niedawno został uruchomiony w Wilnie szpital dla chorych na gruźlicę skóry, oraz szpital chorób płucnych w Świecianach.

NIE MOŻNA LEKCEWAŻYĆ OBOWIĄZKU PRACY. Zdarza się często, że wiele osób, zobowiązanych do pomocniczej pracy w przygotowywaniu opału, w transporcie, lub przy sprząceniu zbiorów rolnych lekceważy ten obowiązek, nie zgłaszając się do rejestracji, lub unikając wyjazdu na roboty.

OSTROŻNIE Z TRUCIZNAMI. W chwili obecnej notuje się na ogół znacznie więcej wypadków otrucia, niż w czasach przedwojennych. Przyczyną tego zjawiska jest przede wszystkim picie samogonu, a później to, że wiele osób przez nieświadomość używa do oświetlenia rozmaitych łatwopalnych cieczy, pozostawionych przez bolszewików.

Dotyczy to również tych, którzy z nieusprawiedliwionych powodów przerywali pracę i nie posiadają świadectw z jej wykonania. Poza tym w stosunku do takich osób będzie odbierane prawo pracy w urzędach, przedsiębiorstwach, czy też prawo wykonywania rzemiosła, lub wolnego zawodu.

GODZINY POLICYJNE OBOWIĄZUJĄ RÓWNIEŻ I NA WSI. Mimo wyraźnych rozporządzeń władz w sprawie konieczności przestrzegania godzin policyjnych na wsi, w rzeczywistości przeciwko temu zarządzeniu, Prawie wszystkie miasteczka jak i pobliskie wsie, w odrobinie ograniczyły ruch w ciągu całej nocy nie uznają.

POWODUJE TO NIEKIEDY PROTOKOŁY POLICYJNE I PRYKRE KONSEKWENCJE dla nieprzestrzegających przepisów policyjnych.

Przypominamy mieszkańcom prowincji, że w myśl istniejących zarządzeń, godziny policyjne na wsi trwają od zmierzchu do świtu.

Kto nie podporządkuje się przepisom o ruchu nocnym, zostanie ukarany zgodnie z istniejącymi przepisami obowiązującymi w czasie wojennym.

Uwaga włościanie!

Ponieważ obecnie wiele sił roboczych z Generalnego Okręgu Litwy pracuje ramię w ramię z robotnikami niemieckim w przemyśle zbrojeniowym dla frontu, powoduje to pewne trudności w gospodarce rolnej.

Deklaracje z prośbą o urlop danego robotnika mają służyć dać kierownicy gospodarstw rolnych właściwym Gebietskommissar'om.

1. Imię i nazwisko syna. 2. Nazwa obozu pracy, w którym czasowo znajduje się syn. 3. Wielkość gospodarstwa. 4. Liczba członków rodziny, pracujących poza terenem gospodarstwa. 5. Liczba sił roboczych, zatrudnionych w gospodarstwie.

Podziękowanie. Dr. Zofii Wasilewskiej-Swidowej za wyratowanie żony z b. ciężkiej choroby, dr. Sypniewskiemu za wyleczenie dzieci, oraz siostrze i sanitariuszce Szpitala Zakaźnego za troskliwą i serdeczną opiekę, tą drogą składam najserdeczniejsze podziękowania Stanisław Szolowski.

Podziękowanie.

Dr. Zofii Wasilewskiej-Swidowej za wyratowanie żony z b. ciężkiej choroby, dr. Sypniewskiemu za wyleczenie dzieci, oraz siostrze i sanitariuszce Szpitala Zakaźnego za troskliwą i serdeczną opiekę, tą drogą składam najserdeczniejsze podziękowania Stanisław Szolowski.

Wszystkim, którzy w dniu 15 sierpnia b. r. wzięli udział w pogrzebie Eugeniusza Rolowa składając tą drogą serdeczne „Bóg zapłać” Matka i Brat.

Przedsiębiorstwo Budowlane inż. Władysława Matuzewicza. POSZUKUJE CIEŚLI I ROBOTNIKÓW NA ROBOTY RZĄDOWE BUDOWLANE w Mołodeczynie.

Pracownia Kłumpi Liejykos (d. Ludwisarska) Nr 14, przyjmie stolarzy, Akord. Zwolnienie od prac wyjazdowych.

Przedsiębiorstwo Budowlane inż. Władysława Matuzewicza. POSZUKUJE CIEŚLI I ROBOTNIKÓW NA ROBOTY RZĄDOWE BUDOWLANE w Mołodeczynie.

Pracownia Kłumpi Liejykos (d. Ludwisarska) Nr 14, przyjmie stolarzy, Akord. Zwolnienie od prac wyjazdowych.

Przedsiębiorstwo Budowlane inż. Władysława Matuzewicza. POSZUKUJE CIEŚLI I ROBOTNIKÓW NA ROBOTY RZĄDOWE BUDOWLANE w Mołodeczynie.

Pracownia Kłumpi Liejykos (d. Ludwisarska) Nr 14, przyjmie stolarzy, Akord. Zwolnienie od prac wyjazdowych.

Przedsiębiorstwo Budowlane inż. Władysława Matuzewicza. POSZUKUJE CIEŚLI I ROBOTNIKÓW NA ROBOTY RZĄDOWE BUDOWLANE w Mołodeczynie.

Pracownia Kłumpi Liejykos (d. Ludwisarska) Nr 14, przyjmie stolarzy, Akord. Zwolnienie od prac wyjazdowych.

Przedsiębiorstwo Budowlane „Haus und Wohnung” G. m. b. H. poszukuje do pracy NA WYJAZD i w WILNIE murarzy, cieśli i robotników

LEKARZE. Gabinet rentgenowski Dr. med. A. Smigiełski Pilies (Zamkowa) 8-2

Laboratorium Zębów w Sztucznych przyjmuje wszelkie roboty techniczno-dentystyczne, wykonuje na kauczuku i różnych metalach.

Pracownia Kłumpi Liejykos (d. Ludwisarska) Nr 14, przyjmie stolarzy, Akord. Zwolnienie od prac wyjazdowych.

Przedsiębiorstwo Budowlane inż. Władysława Matuzewicza. POSZUKUJE CIEŚLI I ROBOTNIKÓW NA ROBOTY RZĄDOWE BUDOWLANE w Mołodeczynie.

Pracownia Kłumpi Liejykos (d. Ludwisarska) Nr 14, przyjmie stolarzy, Akord. Zwolnienie od prac wyjazdowych.

Pracownia bielizny PRZYJMUJE DO SZYCIA koszule męskie, wierzchni i reperacje wszelkiej bielizny.

AKUSZERKI. Marja Brzezina Liubarto (d. Grodzka) 27-1

RÓŻNE. Stefan Arthur Maurer. - Biuro podane do władz niemieckich.

Pracownia Kłumpi Liejykos (d. Ludwisarska) Nr 14, przyjmie stolarzy, Akord. Zwolnienie od prac wyjazdowych.

Przedsiębiorstwo Budowlane inż. Władysława Matuzewicza. POSZUKUJE CIEŚLI I ROBOTNIKÓW NA ROBOTY RZĄDOWE BUDOWLANE w Mołodeczynie.

Pracownia Kłumpi Liejykos (d. Ludwisarska) Nr 14, przyjmie stolarzy, Akord. Zwolnienie od prac wyjazdowych.

Kupię zbiory znaczków austriackich, sowieckich, litewskich, polskich oraz sowieckich przedrukowych.

AKUSZERKA. Zankowicz - Ostrowska przeprowadzi się na Savickaus (Sawioz) 3-1.

Matrymonialne. Wdowa pozna kolejarza, rzemieślnika, lat 50-55 w celu matrymonialnym.

Pracownia Kłumpi Liejykos (d. Ludwisarska) Nr 14, przyjmie stolarzy, Akord. Zwolnienie od prac wyjazdowych.

Przedsiębiorstwo Budowlane inż. Władysława Matuzewicza. POSZUKUJE CIEŚLI I ROBOTNIKÓW NA ROBOTY RZĄDOWE BUDOWLANE w Mołodeczynie.

Pracownia Kłumpi Liejykos (d. Ludwisarska) Nr 14, przyjmie stolarzy, Akord. Zwolnienie od prac wyjazdowych.

Kupuję trawę morską i obicia na materace. Traku (Trocka) 6-1. Pracownia mebli, tel. 3-97

Potrzebni pracownicy do pracowni Kłumpi Liejykos (d. Ludwisarska) 14.

Wdowa z braku znajomości tożsamości i legitymacji kolejarza.

Pracownia Kłumpi Liejykos (d. Ludwisarska) Nr 14, przyjmie stolarzy, Akord. Zwolnienie od prac wyjazdowych.

Przedsiębiorstwo Budowlane inż. Władysława Matuzewicza. POSZUKUJE CIEŚLI I ROBOTNIKÓW NA ROBOTY RZĄDOWE BUDOWLANE w Mołodeczynie.

Pracownia Kłumpi Liejykos (d. Ludwisarska) Nr 14, przyjmie stolarzy, Akord. Zwolnienie od prac wyjazdowych.